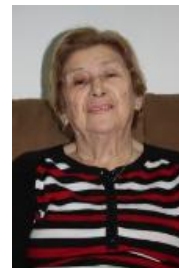


SARA WEXLER

ur. 1931; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Międzyrzec Podlaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2017, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, śmierć ojca, śmierć siostry

Śmierć ojca i siostry Lei

Mój tatuś pracował w tartaku. Brat mój wziął mnie z tartaku i kiedy przyjechali... To dużo do opowiedzenia. Zaczęło się z tym, że moja największa siostra, Lea, ona była bohaterką. Tak mówili o niej. Polskie policjanty nam opowiedzieli, że chcieli od niej się dowiedzieć o drugą pannę. O jej koleżankę. Czy ona jest Żydówką, czy Polką. Bo jedna, która robiła fałszywe dokumenty dla żydowskich cór, a siostra moja wyglądała dobrze jako Polka. To ona wzięła jej zdjęcie i miała u siebie. To przyszli policjanty do tartaku, gdzie tatuś pracował z synami i chcieli u niej się dowiedzieć akuratnie kto to jest ta dziewczyna, bo ma twoje zdjęcie. A siostra powiedziała „Ja nie wiem co ona mówi, i nie wiem czy ona Żydówka, czy ona Polka”. Ona jako Polka jechała zawsze do Warszawy, zrobić dokumenty dla Żydów. A siostra nie chciała opowiedzieć i mówi: „Ja nie wiem, ja myślę, że ona jest Polka”. „Ty mów nam całą prawdę”. Coraz krzyczeli na nią. „Ja nie boję się, ja nie powiem nic, nawet gdybym wiedziała, to też bym nie opowiedziała wam”, „To tak, to ja cię zastrzelam”, powiedział. Tak. „To zastrzelaj, ja się nie boję śmierci”, powiedziała. Zastrzelili ją tam. Zginęła jako bohaterka, tak mówili zawsze. To powiedzieli nam polskie policjanty po wojnie, które byli tam.

A ojciec w tartaku pracował, miał takie dokumenty, że pracuje w tartaku z synami. I jeden raz, jak wzięli siostrę moją, to jak oni wiedzieli, że w tartaku pracuje tatuś i synowie, i przyszli do tartaku i zobaczyli, że tam różni Żydzi byli. Widzieli, że Niemcy przychodzą teraz do tartaku, to wszystkie zaczęli uciekać. I brat mój, ten, który się został, dzięki niemu ja żyję, ten Herszko, który się został w Polsce jeszcze potem, to on mnie wziął za rękę i uciekł razem ze mną. Aż do lasu tam się ukryliśmy. Ale tatuś i najmłodszy syn, zostali się na tartaku i tam ich zastrzelili na miejscu. Oni nie chcieli uciekać nawet. Kiedy oni słyszeli, że oni mówią, że już zabili córkę też. Tylko ten największy brat mój, on zawsze ratował mnie we wszystkich wypadkach. I tutaj też, on mnie ciągnął z sobą, może trzy-cztery kilometry, tak musieliśmy biegać tak

prędko.

Data i miejsce nagrania	2017-12-13, Kirjat Mockin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"